

W Mokrej przestają wierzyć w gruszki na wierzbie

data aktualizacji: 2020.09.11 autor: Bartosz Nowakowski



Już tradycyjnie młodzi mieszkańcy Mokrej na początku września pożegnali lato na wspólnym, rodzinnym pikniku. Podczas spotkania nie mogło zabraknąć tematu świetlicy, która miała powstać kilka lat temu.

Jak przyznają uczestnicy, atmosfera rodzinnego pikniku jak co roku była rewelacyjna. Jednak w ostatnią sobotę (5.09) imprezy nie udało przeprowadzić się do samego końca, ponieważ szyki pokrzyżowała pogoda, a dokładnie ulewa, jaka przeszła nad regionem.

I to jest właśnie kolejny dowód na to jak bardzo przydałaby nam się ta świetlica, której nie udało się wybudować. Dalej mamy tylko barak, w którym jest jedno pomieszczenie. Aż wstyd się przyznać, ale trzeba też to powiedzieć otwarcie. Nie ma tutaj nawet toalety.

Alina Burzyńska, sołtys Mokrej

Przypomnijmy, że dwa lata temu Mokra otrzymała dofinansowanie na budowę świetlicy, ale nowo wybrana zdecydowała, że gminy na to nie stać. W kolejnych miesiącach wójt również obiecywał mieszkańcom, że znajdą się pieniądze choćby na powstanie terenu rekreacyjnego. Ale mieszkańcy przestają już wierzyć w te wszystkie obietnice.

- W całej tej sytuacji najbardziej szkoda mi właśnie tych najmłodszych mieszkańców. Nie mają odpowiedniego miejsca, aby móc wspólnie spędzać wolny czas. Mam też wrażenie, że wszystkie wsie wokół są bardziej doceniane, a przecież my też jesteśmy mieszkańcami tej gminy - kończy sołtyska Mokrej.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/36860-w-mokrej-przestaja-wierzyc-w-gruszki-na-wierzbie>